

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schillerstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie

(oprócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: Bytom O.-Śl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr osmioletni 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Czwartek 13-go marca 1930

Nr. 60

Jak postąpi Alfons XIII król hiszpański.

Sytuację wewnętrzną Hiszpanji tak charakteryzuje katolicka „Germania” berlińska z dnia 6 b. m.:

„Napężenie dalej trwa. Wydaje się jednak po oświadczeniach prezesa ministrów (gen Berenguera), który obiecał przyspieszyć wybory, że przyjdzie do uspokojenia... Strajk w Sagunto trwa ciągle... Pogłoski o nowej dyktaturze gen. Martinez Anido nie milkną... Na posiedzeniu rady miasta Madrytu podjęli socjaliści atak na króla, zasiadający zaś w niej grandowie nie spróbowali go nawet bronić.”

Zarówno więc na podstawie relacji katolickiej gazety niemieckiej, informującej o Hiszpanji zawsze bezstronnie, i w duchu dla monarchji raczej korzystnym, jak i na podstawie doniesień prasy włoskiej i francuskiej — stwierdzić należy, że fermenty w Hiszpanji utrzymują dalej cały kraj w stanie napężenia, i że te fermenty, w obecnym stadium zwracają się przeciw królowi, w kołach lewicy zaś nawet przeciw ustrojowi monarchistycznemu i przybierają ostry charakter ruchów republikańskich.

Decydujące czynniki w państwie myślą z pewnością o sposobie likwidacji tych ruchów i przywróceniu Hiszpanji spokoju. Pewne jednak fakty każą przypuszczać, że te czynniki (król i rada ministrów) nie mogą jeszcze dotąd zgodzić się na jednolity plan działania i na decyzję. Król — a prawdopodobnie i minister spraw zagranicznych ksiaże Alba, (którego nie należy mieszać z mieszkającym w Paryżu na wygnaniu przywódcą konserwatystów tego samego nazwiska) — jest za likwidacją tych fermentów przy pomocy ostrych i bezwzględnych środków; ma nawet podobno zamiar wrócić do dyktatury, zwolnić gen. Berenguera, a w jego miejsce powołać do życia nowy dyktatorski rząd pod przewodnictwem wspomnianego przez „Germania” generała Anido... Natomiast gen. Berenguer jest zwolennikiem środków pokojowych i systematycznego likwidowania dyktatury; miał nawet przekonać króla o konieczności wydania orędzia do narodu z zapowiedzią zwołania parlamentu.

Jest mało prawdopodobnym — przynajmniej na razie — by się król zdecydował teraz na wybory, chociażby ich termin przesunęto na maj lub czerwiec. Wie doskonale, że w nowym parlamencie spotkałby się ze wzmocnioną lewicą republikańską, na prawicy zaś, nawet wśród konserwatystów, nie znalazłby gorliwych i oddanych obrońców, napewno zaś znalazłby wrogów, jak n. p. Sancheza Guerre, którego ostatnia mowa z oskarżeniem króla może uchodzić za miernik nastrojów znacznej części obozu konserwatywnego.

I nie można zbyt dziwić się królowi. Do instynktu samozachowawczego, który tu działa, a który jest zrozumiały psychologicznie, dołącza się

Parlament niemiecki przyjął umowę z Polską.

Berlin. We wtorek po południu odbyło się w parlamencie głosowanie w drugim czytaniu nad projektami ustaw haskich. Głosowano nad poszczególnymi artykułami ustawy oddzielnie.

Art. 1 ustawy (plan Younga) przyjęty został w imiennym głosowaniu 251 głosami przeciw 174 przy 26 wstrzymujących się od głosowania.

Art. 2, obejmujący umowy dodatkowe do planu Younga przyjęty został 261 głosami przeciwko 173 przy 25 wstrzymujących się od głosowania.

Umowa likwidacyjna z Polską przyjęta została w drugim czytaniu 224 głosami przeciw 207 przy 30 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwno przyjęciu głosowali razem z opozycją niektórzy posłowie z centrum i niemieckiej partji ludowej.

254 głosami przeciwko 177 przy 7 wstrzymujących się od głosowania przyjęto umowę likwidacyjną z Anglią. Również inne umowy likwidacyjne zostały przyjęte.

O godz. 6 parlament zakończył głosowanie.

Następne posiedzenie w środę. Na porządku dziennym trzecie czytanie projektów ustaw haskich.

Przed głosowaniem nad projektami ustaw haskich przewodniczący frakcji

centrowej, dr. Bruening, złożył deklarację, że wobec uzyskania ze strony autorytatywnej oświadczenia, iż program finansowy będzie przeprowadzony, frakcja centrowa w swej większości zdecydowała się głosować za umowami haskimi.

Prezydent Hindenburg przekonał centrowców.

Berlin. W rozmowie z dr. Brüningem, przewodniczącym frakcji centrowej parlamentu, prezydent Hindenburg — jak podaje prasa — oświadczył, że nie mógłby udzielić swego podpisu projektom ustaw, wynikających z umów haskich, a zwłaszcza umowie likwidacyjnej z Polską, o ileby ustawy te uzyskały w drugim i trzecim czytaniu tylko znikomą większość głosów, co nastąpiłoby niewątpliwie, gdyby centrum, które w obecnej sytuacji polityczno-parlamentarnej decyduje o losach planu Younga, wstrzymało się od głosowania.

Prezydent zaznaczyć miał również, że podobnie jak przedstawiciele centrum uważa za konieczne zabezpieczenie pokrycia zobowiązań finansowych, wypływających z umów haskich. Gdyby jednak kompromis finansowy, zaproponowany przez rząd nie uzyskał aprobaty frakcji koalicyjnych,

wówczas prezydent zdecydowany byłby przeprowadzić ten program finansowy w drodze dekretu.

W każdym razie w myśl życzeń frakcji centrowej, sanacja finansów Rzeszy przeprowadzona ma zostać najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1930 r.

Bezpośrednio po audjencji dr. Brüninga zebrała się frakcja centrowa na posiedzenie, na którym zapadła uchwała głosowania za przyjęciem planu Younga.

Berlin. Podczas głosowania nad umową likwidacyjną z Polską wstrzymało się od głosowania oprócz przedstawicieli bawarskiej partji ludowej 11-tu posłów frakcji centrowej.

W głosowaniu nad umową likwidacyjną nie brało udziału 2 posłów z centrum, 2 posłów z niemieckiej partji ludowej i przewodniczący partji demokratycznej Koch-Weser.

Oficjalny wynik głosowania, podany przez Biuro Wolffa stwierdza, że według obliczeń ostatecznych za umową likwidacyjną z Polską głosowało 224 posłów przeciwko 206 posłom przy 29 wstrzymujących się od głosowania.

Przeciwko umowie głosowało 8 posłów partji ludowej i 18 centrowców; między nimi ks. Ulitzka, Ehrhardt, obecny kandydat na starostę prowincji górnośląskiej i dr. Hermès.

Losy traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Berlin. „Post-Express” informuje, że w urzędzie spraw zagranicznych odbyła się konferencja przedstawicieli ministerstw zainteresowanych w rokowaniach handlowych z Polską.

Na konferencji tej omawiano szczegółowo sprawę traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Wszyscy obecni wyrazili zgodę na postanowienia traktatu.

Wobec tego, podkreśla „Post-Express”, po porozumieniu się co do niezalatwionych jeszcze punktów traktatu,

także troska o państwo. Parlament, wybrany w tym roku może się łatwo zdobyć na czyn rewolucyjny i postawić króla w stan oskarżenia. Nawet część konserwatystów, jak wynika z mowy Sancheza Guerre, nie miałaby nic przeciw temu, choć prawdopodobnie nie głosowałaby razem z republikanami. Wtedy królowi nie pozostałoby nic innego, jak zrzec się tronu, albo parlament rozpedzić. Nie wiadomo jednak, czy pierwsza ewentualność mogłaby zadowolić partje republikańskie. Ale nie wiadomo również, czy rozpedzisz parlament, mógłby król opanować wzburzone żywioły.

Te i podobne myśli skłaniają króla do przestrzegania ostrożności. Ostrożnie też dotąd postępuje. Pożegnał dyktatora, zastosował prawo amnestji do więźniów politycznych, skazanych w okresie dyktatury, pozwolił Sanchezoowi Guerre przemawiać, gen. Berenguerowi zostawił wolną rękę, pozwa-

umowa handlowa z Polską podpisana zostanie prawdopodobnie w dniach najbliższych.

Warszawa. (AW.) We wtorek z rana powrócił do Warszawy z Berlina poseł niemiecki w Warszawie min. Rauscher po odbyciu w Berlinie ostatecznej konferencji z decydującymi czynnikami państwowymi.

Jak słyhać, dr. Rauscher ma całkowite pełnomocnictwo do podpisania umowy handlowej z Polską.

la mu nawet zapowiadać zwołanie parlamentu, ale też na tem kończy. Poza te ostrożności nie wychodzi. Najwiśdziej liczy na to, że namietności się z czasem uspokoją i że kraj wróci do równowagi.

Omawiając wypadki w Hiszpanji, zauważa trafnie umiarkowany zawsze w sądach paryski „Temps”, że

„likwidacja dyktatury w Hiszpanji dokonuje się z większymi trudnościami, niż się przypuszczało”.

A trudności pochodzą stąd, że generał Primo de Rivera, w najlepszym z pewnością intencjach, zniszczył organizacje polityczne w kraju”.

skutkiem czego po ustąpieniu dyktatora powstała próżnia, której nie można wypełnić. Niema w społeczeństwie zorganizowanego obozu, któryby mógł przejąć władzę i krajowi przywrócić spokój bez burzenia jego podstaw ustrojowych.

3-cie czytanie planu Younga.

Berlin. (C. N. B.) Dzisiaj w środę 12 marca odbędzie się w parlamencie niem. 3-cie czytanie planu Younga i związanych z nim umów likwidacyjnych. Przed rozpoczęciem obrad wygłosi kanclerz Müller krótką mowę, wyjaśniającą ustęp o t. zw. protokole sankcyjnym czyli te wszystkie dane możliwości, jakie zostaną wobec Niemiec zastosowane w razie lekkomyślnego lub złośliwego niedotrzymania zobowiązań objętych planem Younga.

Były kanclerz Luther prezydentem Banku Rzeszy.

Berlin. Na posiedzeniu rady generalnej Banku Rzeszy prezydentem banku obrany został jednogłośnie były kanclerz i były minister finansów Rzeszy, dr. Hans Luther.

Nowy prezydent Banku Rzeszy brał udział jako przedstawiciel Niemiec w konferencji londyńskiej w roku 1924, na której przyjęty został plan Dawesa. W roku 1925 i 1926 stał na czele delegacji niemieckiej na konferencjach w Locarno i Genewie. Ostatnio był burmistrzem miasta Essen.

Niegościnni bolszewicy.

Berlin. Komunistyczna „Rote Fahne” donosi, że władze sowieckie odmówiły prof. dr. Auhagenowi, attache do spraw rolnych przy ambasadzie niemieckiej w Moskwie, zezwolenia na powrót do Moskwy.

Prof. Auhagen, bawiący chwilowo w Berlinie, będzie mógł wyjechać do Moskwy tylko na krótki czas, celem załatwienia spraw prywatnych.